WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 47 (212)

PIĄTEK 18 lutego 1949 roku

Wsch. sł. 6.47, zach. 16.54

Związek Radziecki stoi na straży interesów małych krajów

List narodu koreańskiego do Generalissimusa Stalina

MOSKWA. PAP. W związku z zakończeniem ewakuacji z Korei wojsk radzieckich, ludność Korei północnej i południowej wystosowała do Stalina list dziękczynny, podpisany przez 16.767.680 osób, w tym 9.940.000 mieszkańców Korei południowej.

List omawiany był na licznych zgromadzeniach ludności obu części Korei, mimo ostrych represji ze strony władz okupacyjnych Korei południowej. Podpisy zbierano w ciągu 2 miesięcy. List wraz z podpisami został przesłany do Moskwy w 30 skrzyniach. Tekst listu jest haftowany na jedwabiu.

List zaczyna się wyrazami pozdrowienia i wdzięczności dla Stalina i armii radzieckiej, która przyniosła wolność i niepodległość narodowi koreańskiemu. Autorzy listu stwierdzają, iż w walce, którą prowadził naród koreański o swe wyzwolenie przez długie lata, przyświecał mu stale przykład narodu radzieckiego. 15 sierpnia 1945 r. dzięki armii radzieckiej zaświtał w Korei wielki dzień wolności.

W ciągu 3 lat, które minęły od tego czasu, w życiu narodu Korei północnej zaszły ogromne zmiany. Dokonano odbudowy gospodarki narodowej, zrealizowano doniosłe reformy demokratyczne, założono fundamenty nowego życia. Zmienił **się nie do poznania wygląd zarówno miast jak i wsi. Całą parą pracują odbudowane zakłady przemysłowe. Chłopi, wyzwoleni z niewoli obszarniczej, zbierają obfite plony na własnej ziemi. Wszędzie wre radosna praca twórcza.**

W roku ubiegłym, gdy z winy rządu amerykańskiego i reakcji koreańskiej uniemożliwiona została realizacja decyzji moskiewskich w sprawie Korei, rząd radziecki wystąpił z propozycją jednoczesnego wycofania wojsk radzieckich i amerykańskich i stworzenia narodowi koreańskiemu możliwości powzięcia bez ingerencji z zewnątrz decyzji w sprawie dalszych losów swego kraju. Propozycja ta całkowicie odpowiada interesom wszystkich Koreańczyków i jest nowym jaskrawym dowodem tego, że tylko **Związek Radziecki szanuje naprawdę wolność i suwerenność innych narodów.**

Polityka Stanów Zjednoczonych całkowicie różni się pod tym względem od polityki radzieckiej. Imperialiści amerykańscy wprowadzili przy pomocy zdrajców koreańskich reżim policyjno - terrorystyczny w Korei południowej, pozbawiwszy ludność elementarnych praw i swobód. Ludność południowo-koreańska żyje w ciągłym strachu i trosce o swe jutro. W miejsce niewoli japońskiej przyszła niewola amerykańska. Lecz naród południowo-koreański prowadzi i będzie prowadził w dalszym ciągu walkę o niezależność Korei przeciwko imperialistom amerykańskim.

Naród koreański — czytamy w zakończeniu listu — nie zapomni nigdy ogromnej pomocy, której udzielił mu naród radziecki w wyzwoleniu i budowie nowego życia.

KRYTYCZNA SYTUACJA W SZANGHAJU

Czang-Kai-Szek przenosi się na Formozę

NOWY JORK.PAP. Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Szanghaju, że obecnie czynione są ostatnie przygotowania do przeniesienia sztabu Czang-Kai-Szeka na Formozę. Dla samego Czang-Kai-Szeka przygotowywany jest pałac, który Japończycy zbudowali w czasie wojny dla cesarza Hirohito. Na wyspie gromadzone są poważne zapasy broni i amunicji, dostarczane przez Stany Zjednoczone. Transporty uzbrojenia amerykańskiego zostały w ostatniej chwili skierowane zamiast do Szanghaju na Formozę. Poza tym Czang-Kai-Szek kazał przetransportować na Formozę około 150 mil. dol. w złocie. Podobno Czang-Kai-Szek ma zamiar uczynić z Formozy ostatnią „twierdzę oporu" wojsk nacjonalistycznych. Na wyspę przybywa także wielu byłych ministrów kuomintangowskich i zaufanych Czang-Kai-Szeka.

W Szanghaju sytuacja gospodarcza pogarsza się z każdym dniem. Ceny stale wzrastają. Wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł 4-krotnie od 1 lutego. Na czarnym rynku cena dolara amerykańskiego wynosi około 2 tysięcy „złotych yuanów", podczas gdy w końcu stycznia płacono za dolara 1.500 „złotych yuanów".

Amerykańska opinia publiczna nie popiera paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP). Propozycje radzieckie, które stworzyły możliwość porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, wywołały tak głębokie wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że prasa amerykańska zmuszona została do wzmożenia kampanii antyradzieckiej, mającej na celu przekonanie narodu amerykańskiego o rzekomej konieczności zawarcia paktu atlantyckiego.

Publicyści amerykańscy posługują się w kampanii swej oszczerczymi argumentami, wskazując na to, że prawdziwe porozumienie ze Związkiem Radzieckim jest rzekomo niemożliwe. Równocześnie zabrali głos komentatorzy gospodarczy, którzy stwierdzają, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim byłoby katastrofą dla monopoli amerykańskich.

Koła zbliżone do Wall Street wskazują równocześnie na to, że porozumienie z ZSRR musiałoby pociągnąć za sobą przestawienie przemysłu amerykańskiego na tory pokojowe, co spowodowałoby z kolei znaczny spadek zysków kapitalistycznych.

Mimo tej bez przerwy kontynuowanej kampanii propagandowej, **amerykańska opinia publiczna w dalszym ciągu nie wyraża swego poparcia dla paktu atlantyckiego.** Z różnych miast Stanów Zjednoczonych nadchodzą wiadomości o rezolucjach, zawierających protest przeciwko projektowanemu paktowi.

Szczególne niezadowolenie wywołały w Stanach Zjednoczonych pogłoski o tzw. klauzuli automatycznej paktu atlantyckiego. Klauzula ta przewiduje automatyczną interwencję militarną USA w wypadku konfliktu zbrojnego jednego z sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

Pod naciskiem opinii publicznej znaczna większość członków Kongresu wypowiedziała się przeciwko klauzuli automatycznej.

Zwraca się szczególną uwagę na to, że w związku z rosnącym oporem narodów europejskich, niektóre europejskie organy prasowe, propagujące koncepcje paktu atlantyckiego, domagają się przyśpieszenia prac przygotowawczych.

Podczas gdy presja amerykańska na kraje Europy zachodniej zwiększa się z dniem każdym, przyjmując formy bezpośredniego nacisku politycznego i gospodarczego, narody Europy zachodniej coraz bardziej przeciwstawiają się niebezpiecznej polityce swych rządów oraz ich uległości wobec Departamentu Stanu.

(Dokończenie na str. 2)

Polska osiągnęła olbrzymi postęp w dziedzinie kultury, oświaty i zdrowia

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, obradująca pod przewodnictwem pos Cieślaka (SL), rozpoczęła w dn. 15 bm. dyskusję nad Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1949 — od referatu posła Ochaba (PZPR) na temat usług niematerialnych w planie.

Część Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, obejmująca oświatę, szkolenie, kulturę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną charakteryzuje się szybkim tempem wzrostu nakładów inwestycyjnych. W 1947 r. wydatkowano na potrzeby tych dziedzin życia 7 miliardów zł, w roku ub — 17 miliardów, podczas gdy na rok bieżący przewidziano w planie 25,9 miliarda zł. Nigdy jeszcze dotychczas w Polsce — stwierdzili uczestnicy posiedzenia Komisji — inwestycje na cele kultury, sztuki, oświaty, zdrowa i opieki społecznej nie wykazały takiego tempa wzrostu.

Komisja interesowała się szczególnie liczebnością młodzieży chłopskiej i robotniczej w szkołach średnich i wyższych.

Z innych dziedzin, uwzględnionych w rozpatrywanej części planu, podkreślono wzrost liczby łóżek szpitalnych do 90 tys. Oznacza to 36 łóżek na 10 tys. mieszkańców, tzn. więcej, niż w bogatej, przedwojennej Francji.

Wychowanie fizyczne na wsi obejmie w roku bież. 660 tys. młodzieży.

Po dyskusji Komisja zatwierdziła rozpatrywany dział projektu ustawy.

„Żądamy zwrotu arrasów"

Wiec protestacyjny młodzieży warszawskiej

„Żądamy zwrotu arrasów" — pod tym hasłem manifestowała w dniu 16 bm. akademicka i szkolna młodzież Warszawy, domagając się od rządu kanadyjskiego zwrotu zabytków polskiej kultury.

W szczelnie wypełnionej sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego zajęli miejsca studenci wyższych uczelni i uczniowie szkół średnich. Na wiec przybyli również przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego Warszawy.

Do zebranej młodzieży przemówił dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. dr Stanisław Lorenc, przypominając na wstępie historię wywiezienia arrasów z Wawelu.

W imieniu kilkudziesięciotysięcznej rzeszy młodzieży warszawskiej uchwalono rezolucję, w której szkolna i akademicka młodzież stolicy stwierdza, że arrasy są własnością narodu polskiego, a zatrzymanie ich jest aktem dyskryminacyjnym w stosunku do Polski.

500 mil. zł na rozbudowę TOR

W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bieżący kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 mil. zł.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowlane przeznaczone jest 125 mil. zł, na wyposażenie warsztatowe 157 mil. zł i na naprawę obrabiarek 30 mil. zł. Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 mil. zł, a na zakup taboru samochodowego 55 mil. 200 tys. zł. Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem ok. 42.800 tys. zł.

W porównaniu do roku 1948, kredyty dla TOR-u na rok bieżący są wyższe o 162 mil. zł przy czym inwestycje budowlane TOR-u zwiększyły się w roku bieżącym o 41 mil. zł, a inwestycje na wyposażenie warsztatów remontowych TOR-u o 46 mil. zł.

Program reparacji niemieckich nie został wykonany

BRUKSELA (PAP). Sekretarz Aliancklej Agencji Reparacyjnej, Nigel Sutton, ogłosił sprawozdanie z działalności Agencji z roku 1948.

W sprawozdaniu swym Sutton podkreśla, że wskutek silnej presji przede wszystkim ze strony rządu amerykańskiego, program ściągania reparacji niemieckich i plan demontażu niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych zostały wykonane w 1948 roku **jedynie w nieznacznej części.**

Niemieckie koła przemysłowe, korzystając z poparcia z zewnątrz, prowadziły systematyczną kampanię przeciwko demontażowi fabryk i uchroniły wiele przedsiębiorstw od rozbiórki.

Sprawozdanie stwierdza także, że niektóre państwa neutralne, jak Szwecja i Szwajcaria, nie przekazały dotychczas Agencji Reparacyjnej kapitałów, ulokowanych w tych krajach przez hitlerowców w czasie wojny.

Komunikat sekretariatu ONZ w sprawie Indonezji

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ zakomunikował, że komisja Rady Bezpieczeństwa dla sprawy Indonezji przesłała delegacji holenderskiej sprawozdanie delegacji Republiki Indonezyjskiej. W sprawozdaniu tym stwierdza się, że Holendrzy w zachodniej części Jawy uwięzili co najmniej 6 tys. działaczy politycznych, większości których nie przedstawiono żadnych dowodów oskarżenia. Delegacja Republiki Indonezyjskiej stwierdza, że nie posiada danych odnośnie liczby uwięzionych w innych częściach Indonezji.

Posiedzenie Rady Państwa

16 bm. odbyło się w Belwederze, pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, 68 kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety wszystkich czternastu wojewódzkich związków samorządowych na rok 1949.

Na szerokim świecie

Nawet »businessmani« protestują

Pamiętamy, że podczas ostatniej paryskiej Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ delegacja polska wystąpiła z potępieniem metod niektórych rządów krajów kapitalistycznych (a przede wszystkim — rządu USA), które stosują metody dyskryminacji w stosunkach gospodarczych z państwami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Rządy te sporządzają „czarne listy“ towarów, wywóz których zakazany jest do państw demokracji ludowej, mimo że obrót tymiż towarami z innymi krajami jest dozwolony.

Nie dość tego. Stany Zjednoczone Ameryki, wyzyskując swą przewagę gospodarczą, usiłują wywrzeć również presję na inne kraje kapitalistyczne, ażeby te również szły za ich przykładem i stosowały zarządzenia dyskryminacyjne.

Postępowania takiego nie sposób nazwać inaczej, jak: polityką sankcji, wynikającą z tych czy innych uprzedzeń politycznych.

Łudziliby się jednak imperialiści amerykańscy mniemając, że metody dyskryminacyjne mogą przekreślić plany odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów, przeciw którym są one zwrócone. Mogą raczej przysporzyć chwilowych trudności, z którymi jednak, jak wykazuje praktyka, zainteresowane państwa w ścisłej z sobą i ZSRR współpracy potrafią uporać się doskonale.

Ale kij ma dwa końce. Praktyki dyskryminacyjne rządu USA godzą nie tyle może w klientów zagranicznych, ile raczej w rodzimy przemysł amerykański. Szereg gałęzi przemysłu traci bowiem w ten sposób korzystne dla siebie zamówienia, co, rzecz oczywista, nie może wywołać dobrego humoru producentów.

Nic przeto dziwnego, że „ludzie interesu“ zaczynają buntować się przeciwko metodom stosowanym przez ich własny rząd. Zgodnie z doniesieniem agencji „Telepress“, nastroje takie znalazły właściwy wyraz w wystąpieniu organu przemysłowców amerykańskich „United States News and Wordl Raport“.

Wskazując na korzystne porozumienia handlowe, z państwami demokracji ludowej, zawarte przez W. Brytanię, Belgię, Szwecję i Szwajcarię, pismo stwierdza, że „oficjalna amerykańska polityka rezygnuje z wymiany handlowej z tymi krajami ze szkodą dla amerykańskich producentów wszelkiego rodzaju artykułów, począwszy od bawełny, a skończywszy na maszynach“.

Pismo przytacza dalej konkretne przykłady anulowania transakcji handlowych przez rząd amerykański:

„W końcu 1947 r. Czechosłowacja zamówiła w Pittsburg Company kompletne urządzenia stalowni. Wpłaciła już nawet 80 proc. umówionej ceny. Zamówione urządzenia są już na ukończeniu, a eksporterzy nie mogą uzyskać licencji eksportowych. W rezultacie stalownia, zbudowana według czeskich specyfikacji i przedstawiająca wartość milionów dolarów, stoi bezczynnie w Pittsburgu“.

„Opony i dętki samochodowe, zamówione przez Polskę, były gotowe do wysyłki, lecz władze odmówiły licencji. Wskutek tego Polska zakupuje opony i dętki w W. Brytanii. Zamówienia na materiały fotograficzne spotkał ten sam los. Obecnie wykonaniem tych zamówień zajmą się firmy belgijskie. W tych wypadkach stratę ponoszą kupcy amerykańscy“.

„Businessmani“ amerykańscy mają ze swego punktu widzenia całkowitą słuszność. Bo praktyki dyskryminacyjne rządu USA są szkodliwe przede wszystkim dla amerykańskiego świata interesów, o czym panowie z Departamentu Stanu, zaślepieni nienawiścią do nowych ustrojów w Europie, zdają się zapominać. Aż samo życie przywoła ich do porządku.

J. W.

Pakt śródziemnomorski
narzędziem imperialistów amerykańskich

Dziennik „Trud“ zamieścił artykuł Zwiagina zatytułowany „Pakt śródziemnomorski — broń imperialistów amerykańskich“.

Autor artykułu stwierdza, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych basenem śródziemnomorskim nie jest rzeczą przypadku. W planach Wall Street, zmierzających do panowania nad światem, ten obszar kuli ziemskiej zajmuje poczesne miejsce. Jak wiadomo — podkreśla autor — według najskromniejszych obliczeń zapasy nafty w krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu położonych nad Morzem Śródziemnym wynoszą 5 i pół miliarda ton. Amerykańscy monopoliści wszelkimi siłami starają się zawładnąć naftowymi zapasami tego obszaru.

W dalszym ciągu artykułu Zwiagin stwierdza, iż zapasy nafty nie są jedyną przyczyną zainteresowania ekspansjonistów zza oceanu. Nie mniejszą rolę odgrywają tu wojenno-strategiczne powody.

Na zachodzie nie ukrywa się, że ta gorączkowa działalność jest przygotowaniem do wciągnięcia krajów basenu śródziemnomorskiego do bloku wojskowo-politycznego, bloku, w którym rządzić będą Stany Zjednoczone.

Szczególnie wiele trosk — pisze „Trud“ — przyczyniają twórcom paktu śródziemnomorskiego Włochy. W rezultacie zorganizowania i scementowania sił demokratycznych w kraju — koła rządzące Włoch muszą się liczyć z nastrojami szerokich mas ludowych, protestujących przeciwko wciąganiu Włoch do jakiegokolwiek bloku wojennego.

Mówiąc o sytuacji faszystowskiej Hiszpanii — „Trud oświadcza, iż bezpośrednie włączenie jej do unii zachodniej lub paktu atlantyckiego, jest obecnie nie na czasie, ponieważ imperialiści dobrze sobie zdają sprawę z konsekwencji tego rodzaju kroku.

Na zakończenie Zwiagin stwierdza: „Historia dyplomacji uczy nas, że wszystkie agresywne bloki wojenne począwszy od koalicji monarchistycznych do hitlerowskiego „antykominternowskiego“ paktu miały charakter na wskroś reakcyjny.

Siły demokracji w krajach basenu śródziemnomorskiego są dość wielkie, by zdemaskować i unicestwić niecne plany podżegaczy wojennych“.

Protest rolników francuskich

PARYŻ (PAP). Powszechna Federacja Rolników departamentu Cotes de Nord złożyła protest przeciwko zapowiedzianemu sprowadzeniu w roku bieżącym 25 tysięcy ton kartofli z Hiszpanii i 1.400 ton mąki kartoflanej ze Stanów Zjednoczonych. Federacja podkreśla, że rząd francuski zamierza sprowadzić te produkty w chwili, gdy tysiące ton kartofli gnije we Francji z braku nabywców.

Akcja skupu żywca
rozwija się pomyślnie w całym kraju

Rośnie liczba punktów skupu żywca. W woj. śląsko-dąbrowskim w ostatnim tygodniu liczba punktów skupu wzrosła o 33. Obecnie udział w skupie bierze 225 gminnych spółdzielni. Na skup uzyskano kredyt w wysokości 152 mil. zł, przy czym kredyt ten ulegnie podwyżce do 200 mil. zł.

W pierwszym tygodniu skupu żywca w województwie odbyło się kilkadziesiąt spędów, podczas których gminne spółdzielnie zakupiły 894 sztuki żywca, wagi ok. 100 ton.

W akcji skupu w ubiegłym tygodniu wyróżniły się powiaty: Kluczbork, Głubczyce i Olesno.

Akcja „H“ budzi coraz większe zainteresowanie wśród chłopów. W ostatnich dniach powiat Lubliniec i Rybnik przystąpiły do współzawodnictwa w ramach tej akcji.

***

W Szczecinie odbyła się konferencja wydziału ekonomiczno-rolnego wojewódzkiego zarządu SL, na której omówiono zagadnienia związane z realizacją akcji „H“.

SL na Pomorzu Szczecińskim wysyła 24 delegatów do wszystkich powiatów, a niezależnie od tego 16 i 17 bm. odbędą się w terenie konferencje z udziałem delegatów wojewódzkiego zarządu SL.

Prócz tego sprawy akcji „H“ są omawiane na powiatowych zjazdach SL. W ubiegłą niedzielę, tj. 13 bm. odbyły się takie narady w Sławnie, w Słupsku, w Białogardzie i Gryfinie.

***

W ślad za konferencją wojewódzkiej komisji międzypartyjnej odbyła się w ośrodku szkoleniowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu wojewódzka narada aktywistów Stronnictwa Ludowego dla omówienia zadań, związanych z akcją „H“.

W ramach współzawodnictwa zamierza się w woj. poznańskim zorganizować 90 zespołów konkursowych. Współzawodnictwo to obejmie m. in. zagadnienie wychowu prosiąt, tuczenia trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej, odchowania największej ilości prosiąt od maciory itp.

Amerykańska opinia publiczna
nie popiera paktu atlantyckiego

(Dokończenie ze str. 1)

MOSKWA (PAP). Na marginesie obecnej sytuacji międzynarodowej „Nowoje Wremia“ podkreśla, że polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii kieruje się jedynie i tylko celami imperialistycznymi. Plany panowania nad światem nie dają się pogodzić z umowami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie. Oto dlaczego kraje imperialistyczne porzucają te układy i wracają do polityki, którą prowadziły w latach przed drugą wojną światową, do polityki, która pociągnęła za sobą katastrofalne konsekwencje.

Powrót do polityki izolowania ZSRR — oto podstawa projektowanego paktu atlantyckiego i wszystkich związanych z tym paktem agresywnych bloków. Taka jest pierwsza charakterystyczna cecha obecnej polityki anglo-amerykańskiej.

Drugą jej cechą — jest śmiertelny strach przed wzrostem sił demokratycznych, przed aktywizacją mas ludowych, przed ich wzmagającą się walką z kapitalistycznym systemem niewolnictwa, z nieludzkim uciskiem w koloniach.

Polityka amerykańska zagraża niezależności krajów, wciąganych do unii zachodniej i projektowanego paktu atlantyckiego. Propaganda amerykańska nie jest w stanie zamaskować i zataić tych celów przed opinią publiczną. Im bardziej wyraźna, im bardziej jasna jest istota polityki amerykańskiej, — tymbardziej rośnie opór przeciwko tej polityce.

Budżet Ministerstwa Zdrowia
przedmiotem obrad Komjsji Skarbowo-Budżetowej

16 bm. pod przewodnictwem posła **Krygiera** (PZPR) obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Zdrowia na r. 1949.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Zdrowia zreferował pos. **Kurpiewski** (SL).

Budżet administracyjny na 1949 r. zamyka się kwotą 9.377.500.000 zł. Łączna zaś suma wszystkich wydatków wynosi 10.877.590.000 zł. Zaznaczyć należy, że kwota wydatków na lecznictwo nie jest pełna, gdyż i inne resorty mają w swoich budżetach poważne sumy i na ten cel.

Kierunek polityki zdrowotnej Ministerstwa zmierza: do stopniowego wprowadzenia planowej gospodarki na odcinku służby zdrowia, zaostrzenia walki z gruźlicą, pogłębienia troski o zdrowie matki i dziecka, szkolenie kadr oraz demokratyzację całego aparatu.

W dyskusji nad referatem zabierali głos posłowie: **Cieślak (SL), Bodalski (PZPR). Tuszyńska (PZPR), Mitura (SL), Rustecki (PZPR), Rapaczyński (PZPR), Dzendzel (SL), Strzałkowski (SD), Górny (PZPR), Krygier (PZPR).**

Minister Zdrowia Michejda odpowiadając na zagadnienia poruszone w dyskusji oświadczył, że Ministerstwo Zdrowia poświęca wiele wysiłków na podniesienie poziomu ideologicznego lekarzy.

Banda NSZ i jej patroni duchowi
przed sądem w Warszawie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy pięciu bandytów z NSZ i dwóch księży, którzy również należąc do bandy, podżegali jej członków do napadów i morderstw, rozgrzeszając od odpowiedzialności za przelaną krew i zrabowane mienie.

Na wprost ławy oskarżonych, na której zasiedli Gałązka, Markosik, Łukaszewicz, Grzywacz i Kochański oraz księża Fertak i Łubiński, ustawiono dwa szerokie stoły, na których znajdują się dowody rzeczowe — cały arsenał broni, z której padały strzały, wymierzone w działaczy politycznych, wójtów i sołtysów, kolejarzy i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej.

Pierwszy zeznający Edward Markosik przyznał się do zarzutów, ciążących na nim i wyszczególnionych w akcie oskarżenia. Dziewiętnastoletni przestępca złożył wyczerpujące wyjaśnienia, opowiadając sądowi o swej działalności w randze „sierżanta“ NSZ na terenie powiatów Mińsk Mazowiecki, Węgrów i Sokołów Podlaski.

Mówiąc o osobie księdza Fertaka, Martosik podał szczegóły złowrogiej współpracy tego duchownego z bandą NSZ, potwierdzone zresztą w całej rozciągłości przez Józefa Łukaszewicza, który również zeznawał w dniu wczorajszym.

Zeznania Józefa Łukaszewicza zamknęły pierwszy dzień procesu.

Terror w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, w Atenach stracono w środę rano 9 osób, skazanych przez trybunał wojskowy w Laryssie (Tessalia) za udzielanie pomocy greckiej armii demokratycznej.

Kronika polityczna

Min. przemysłu i handlu Hilary Minc przyjął w dniu 16 bm. posła Szwecji w Warszawie p. Gösta Engzell z pierwszą wizytą.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Prasa ateńska donosi, że wkrótce przybyć ma do Aten generał Dwight Eisenhower. Przyjazd Eisenhowera związany jest z planami utworzenia bloku śródziemnomorskiego. Eisenhower odwiedzi również Rzym i Ankarę, gdyż pakt śródziemnomorski opierać się ma na osi Rzym — Ateny — Ankara.

Uczony polski o światowej sławie, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Ludwik Hirschfeld został mianowany dożywotnim członkiem honorowym Akademii Nauk w Nowym Jorku.

Żona rolnika Wojciechowskiego w Kołaczycach, koło Rzeszowa, urodziła trojaczki: 2 chłopców i dziewczynkę. Szczęśliwi rodzice otrzymali wyprawki dla niemowląt.

WPŁACAJĄC NA F.O.R. POMAGASZ PAŃSTWU I SOBIE

Tadeusz Rek

CHŁOPI — ŻOŁNIERZOM

Odrodzone Wojsko Polskie, stanowiące zbrojne ramię narodu i jego chlubę, wyrosło przy boku Armii Czerwonej w śmiertelnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi, stanowiącemu produkt zwyrodniałego kapitalizmu, nacjonalizmu i imperializmu, oraz usiłującemu ujarzmić świat. Stąd nasz naturalny, serdeczny stosunek do naszych żołnierzy, do naszego wojska, a zarazem i do żołnierzy radzieckich, do krasnoarmiejców.

Złączeni jesteśmy układami sojuszu, przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej. Dla nas, dla polskich mas pracujących na wsi i w mieście, na roli i w fabryce, w kopalni i biurze, jest to sojusz serc i rozumów, uczucia i woli. To stwarza granitowe podwaliny pod nasz spokój, pod nasz rozwój, pod nasz materialny i kulturalny postęp.

Kiedy się tworzyło Wojsko Polskie

W okresie hitlerowskiego ataku na Stalingrad, a zatem w szczytowym punkcie powodzenia m. in. Guderiana, Papena, Schachta, których dziś z taką czułością bronią imperialiści amerykańscy i brytyjscy, **polscy faszyści usiłowali zniemacka nożem w plecy zadać cios Armii Radzieckiej.** Wykonania tej niesławnej akcji podjął się **Anders**, który zamiast iść na front do walki ze śmiertelnym hitlerowskim wrogiem, wyprowadził oddziały polskie do Iraku. Przed wojną ten sam Anders **pośredniczył między Rydzem i oenerowcami**, podczas wojny, miast bić się z hitlerowskim wrogiem, wspomógł tego wroga, uciekając z pola bitwy i czyniąc dywersję w obozie sojuszniczym.

Na emigracji uratował sytuację **Związek Patriotów Polskich**, który w trudnych warunkach i z olbrzymim wysiłkiem zaczął tworzyć **dywizje polskie**, przystępujące następnie do akcji bojowej **przy boku Armii Radzieckiej.** Równocześnie w kraju, łamiąc zdradzieckie hasło stania z bronią u nogi, **przystąpiły do walki z wrogiem robotnicze i chłopskie jednostki Gwardii Ludowej i Batalionów Chłopskich, a potem Armii Ludowej, mając jako sprzymierzeńców sowieckie oddziały partyzanckie.**

Sanacyjna góra AK z Borem — Komorowskim i Pełczyńskim, oraz wyraźnie faszystowskie NSZ, prowadziły zakłamaną, zbrodniczą robotę, usiłując przygotować grunt pod faszyzację przyszłej Polski, pod umocnienie i pogłębienie ustroju kapitalistycznego, pod pełniejsze jeszcze niż dawniej ujarzmienie chłopskich i robotniczych mas pracujących. A że im się te zamysły nie udały, że zostali zdemaskowani i doszczętnie skompromitowani, w wielkiej mierze stanowi to zasługę ruchu robotniczego i radykalnego nurtu w ruchu ludowym.

Nowe kadry i nowy duch

Masy żołnierskie przed wojną składały się z chłopów i robotników, podobnie jak i dziś, po wojnie, w Polsce Ludowej.

Jednakże zasadniczym przemianom uległy kadry oficerskie. **Zamiast dawnych pyszałków, bawidamków i knajpianych awanturników**, jakich w znacznej mierze systematycznie wypuszczano np. z kawaleryjskiej szkoły w Grudziądzu, **przyszli oficerowie — żołnierze, oficerowie — ludzie pracy, oficerowie — dowódcy i wychowawcy.** Nowe szkoły oficerskie już od pierwszych dni niepodległości, gdy jeszcze trwała wojna, przystąpiły do szkolenia nowych oficerów, synów chłopskich i robotniczych. **Oni też, oficerowie ludowi, stanowią dziś kadry dowódców wszystkich stopni, od podporuczników aż po generałów.**

Równocześnie specjalne pułki szkolne przystąpiły do wytężonej pracy nad stworzeniem nowych kadr podoficerskich. **Dziś każdy żołnierz, z miasta czy ze wsi, robotnik czy chłop, jeżeli tylko chce i umie pracować, jeżeli wykaże się prawością charakteru i odpowiednimi zdolnościami, ma przed sobą otwartą drogę do stopni podoficerskich czy oficerskich.**

Z nowymi ludźmi w szeregi Wojska Polskiego wstąpił również nowy duch, z nowym ludowym oficerem i podoficerem zjawiła sie wśród żołnierzy pełna treści praca społeczna — kulturalna i polityczna.

Olbrzymi wysiłek po wojnie

W tej samej chwili, kiedy ustały działania wojenne, rozpoczęła się wytężona praca żołnierzy przy odbudowie zniszczonego kraju. Trzeba było oczyścić z min dziesiątki tysięcy hektarów pól, łąk i lasów — **uczyniło to wojsko**, spotykając się zresztą przy tej pracy z ludnością wiejską, intensywnie współdziałającą z żołnierzami. Należało przystąpić natychmiast do odbudowy zniszczonych mostów oraz dróg żelaznych i szosowych — do pracy tej obok robotników cywilnych **stanęło również wojsko.** Dziesiątki tysięcy hektarów ornego gruntu leżało odłogiem, na tych obszarach nie rzadko kilometrami ciągnęły się rowy i doły powstałe po wybuchu kul armatnich i bomb, piętrzyły się stalowe cielska olbrzymich, znieruchomiałych czołgów. **Udział żołnierzy w pracach nad uporządkowaniem zrujnowanych działaniami wojennymi obszarów, o czym powszechnie wiadomo, był olbrzymi.** Ogółem rozminowano i skontrolowano 58.000 miejscowości, obejmujących 54.000 ha gruntów ornych i 69.000 ha łąk i pastwisk.

Na ziemiach odzyskanych liczne poniemieckie, pojunkierskie, wielkie gospodarstwa rolne stały opuszczone i bezludne. **Wiele z tych majątków zagospodarowały specjalne jednostki wojskowe, stwarzając na bezludziu ruch i życie.** Powszechnie również znana jest pomoc żołnierzy w robotach polnych, szczególnie podczas zbiorów i zasiewów. **Zakłady przemysłu rolnego, jak młyny, browary, tartaki, krochmalnie, bekoniarnie — uruchomili żołnierze.** Poczynając od 1945 r., na Ziemiach Odzyskanych objęło gospodarstwa rolne 180.000 osadników wojskowych.

Wiosną 1946 r. żołnierze zaorali 107.170 ha ziemi leżącej odłogiem, oraz obsiali 95.460 ha. Latem tego samego roku wojsko przyszło z pomocą biedniejszym chłopom w formie skoszenia zboża na łącznym obszarze 119.610 ha. I wreszcie jesienią 1946 r. żołnierze zaorali 69.180 ha gruntu.

Jedność mas pracujących i wojska

Nie byłoby celu i sensu doszukiwania się dziś różnic pomiędzy wojskiem i chłopami oraz robotnikami, bo żadne różnice, żadne przedziały nie istnieją. Istnieje całkowita spójnia, całkowita jedność. **Każdy chłop czy robotnik jest żołnierzem, każdy żołnierz — szeregowiec, podoficer i oficer — chłopem czy robotnikiem.** To stanowi potęgę odrodzonego Wojska Polskiego.

Nic zatem dziwnego, że pomoc wojska dla zniszczonej wojną biedniejszej części chłopów jest na każdym odcinku olbrzymia. Do przytoczonych wyżej przykładów należy jeszcze doliczyć takie fakty, jak to, **że wojsko sprzedało biedniejszym chłopom po niskich cenach 41.630 koni, 46.900 sztuk bydła rogatego, 23.500 owiec, 16.000 sztuk trzody chlewnej, 40.000 kompletów uprzęży konnych, 10.000 sań, 3.211 wozów konnych.**

Na święto Armii Czerwonej

Na dzień 23 lutego rb. przypada 31 rocznica radzieckiej Armii Czerwonej, która w latach 1941—1945, dokumentuje swą potęgę i bohaterstwo, w decydującym stopniu przyczyniła się do ocalenia od hitlerofaszyzmu nie tylko ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, ale zarazem całej Europy, ale również całego świata. Dlatego też święto Armii Czerwonej jest jednocześnie świętem wszystkich narodów miłujących pokój, wolność i demokracje. Jest to również nasze święto, święto polskich chłopów i ludowców.

Dobrze pamiętamy i nie zapomnimy tego, że **bohaterstwu czerwonych żołnierzy zawdzięczamy wolność, i że w czasie działań wojennych gdy brakło nieraz w dostatecznej liczbie dowódców Polaków, zastępowali ich natychmiast oficerowie radzieccy, którzy walczyli i ginęli razem z żołnierzami polskimi. Takie braterstwo broni zawiązane w ogniu walki jest trwalsze, aniżeli jakiekolwiek przeciwności.**

Stąd też mówiąc o Wojsku Polskim, myślimy zarazem i o Armii Czerwonej, i z serca ślemy jej nasze jak najlepsze życzenia.

Chłopi województwa łódzkiego

przodują w spłacie podatku gruntowego

W Ministerstwie Skarbu odbyła się ogólnokrajowa konferencja wojewódzkich pełnomocników rządu do spraw podatku gruntowego. Omówiono dotychczasowy przebieg wpłat zaliczki na podatek gruntowy, sprawę przygotowania do wymiaru podatku gruntowego na rok bieżący i ulg podatkowych, udzielanych rolnikom - hodowcom.

Jeżeli chodzi o przebieg wpłat pierwszej raty podatku gruntowego, to dotychczas najlepiej wywiązali się chłopi województwa łódzkiego. Wpłacili oni do dnia 10 bm. 70 proc. ogólnej kwoty.

Pełnomocnicy stwierdzili, że uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji „H" wywołała wśród szerokich rzesz chłopów, szczególnie zaś mało- i średniorolnych, olbrzymie zainteresowanie. Do biur zarządów gminnych i władz administracji państwowej zgłaszają się masowo chłopi, informując się o warunkach kontraktowania oraz o sposobach przyznawania wysokości ulg podatkowych.

Szczególna uwaga zwrócona zostanie na to, aby podczas załatwiania potrzebnych formalności nie była pobierana żadna opłata oraz aby odpis licencji knurów, jak również stwierdzenie jego autentyczności sporządzane były przez władze bezpłatnie.

W czwartą rocznicę walk na Wybrzeżu

Akcja marynarki radzieckiej

w Zatoce Gdańskiej

W walkach z Niemcami o uwolnienie Gdańska niemałą rolę odegrała **radziecka marynarka wojenna.**

Bitwa morska o Gdańsk rozpoczęła się w pierwszych tygodniach roku 1945, kiedy to wojska radzieckie osaczyły na lądzie i przycisnęły do morza **trzy wielkie ugrupowania niemieckie.** Dowództwo hitlerowskie mniemało wówczas, że wyzyskując transport morski potrafi zaopatrzyć tą drogą swe dywizje znajdujące się w okolicach Gdańska. Marynarka radziecka jednak pokrzyżowała te plany.

Okręty, łodzie podwodne, lotnictwo floty bałtyckiej, współdziałając z wojskami lądowymi, **zadawały wrogowi nieustannie ciosy**, topiły jego okręty wojenne oraz transporty na morzu i w bazach, niszczyły sprzęt techniczny i żywą siłę przeciwnika na Wybrzeżu, przyczyniając się do umocnienia nadmorskiej flanki Armii Radzieckiej.

17 lutego 1945 roku bałtyckie lotnictwo radzieckie **atakuje karawanę niemiecką** w zatoce gdańskiej. Celnie wymierzone bomby niszczą cztery transportowce o ogólnej wyporności 25 tysięcy ton. Następnego dnia ofiarą lotników radzieckich padają: jeszcze jeden transportowiec oraz okręt strażniczy. Nazajutrz po tym nalocie lotnicy radzieccy zatapiają trzy transportowce wroga oraz poławiacz min. Okręty puszczają na dno dwa niemieckie transportowce, a lotnictwo niszczycielskie strąca 14 samolotów faszystowskich.

12 marca wojska 2 Frontu Białoruskiego opanowały Tczew i oparły się o Zatokę Gdańską. Dowództwo hitlerowskie rzuciło znaczne siły morskie dla odciążenia swych wojsk, walczących na skrawku wybrzeża, ale i **to nie mogło uratować** sytuacji osaczonych Niemców. Marynarze radzieccy nie szczędząc sił, narażając ustawicznie własne życie, **tępią zaciekle przeciwnika z morza i z powietrza.** 15 marca idzie na dno pięć transportowców niemieckich, 19 marca — cztery, w nocy na 20 marca — dalsze cztery transportowce, kontrtorpedowiec oraz dwa statki strażnicze. Następnego zaś dnia lotnicy radzieccy topią w rejonie Gdańska i Gdyni sześć transportowców wroga.

Dniem i nocą, niezależnie od warunków atmosferycznych, marynarze radzieccy **atakują bez przerwy wroga**, zadając mu coraz dotkliwsze straty. Tylko w ciągu pięciu dni marca — od 25 do 29, zniszczyli oni 18 transportowców o pojemności ogólnej — przeszło 100 tysięcy ton, dalej — kontrtorpedowiec, łódź podwodną, pięć okrętów strażniczych, pięć statków innego przeznaczenia.

W walkach tych marynarze radzieccy dokazali **cudów odwagi, bohaterstwa i poświęcenia.** Oto jeden z epizodów bojowych.

POGODA była tego dnia wyjątkowo przykra, wiatr, chłód, ciężkie, niskie chmury, widzialność poniżej kilometra. Mimo to małe statki wytrwale zmierzają ku Gdańskowi. Okręty niemieckie, dostrzegły kutry radzieckie, rozpoczęły ogień. Lecą pociski z dział okrętów strażniczych, poławiaczy min, transportowców. Ale kutry nie zmieniają ustalonego kursu.

Wróg coraz bliżej i bliżej. Potężne wybuchy wstrząsają nagle powietrze. To kutry Buszujewa i Borotnika wystrzeliły równocześnie torpedy na transportowiec przeciwnika i wysadziły go w powietrze. Przy świetle wybuchu kuter dowodzony przez Osieckiego zaatakował następny transportowiec.

Po kilku dniach grupa okrętów radzieckich zaatakowała inną karawanę niemiecką. Kuter lejtnanta Michałowa wycelował torpedę w transportowiec pojemności 6 tysięcy ton, zatopił go i skierował uderzenie na inny statek nieprzyjacielski. W tym momencie kuter uszkodziły dwa pociski wroga. Michajłow został ranny w obie ręce; mimo bólu pozostał jednak na stanowisku. Nagle przestał działać motor. Trzy okręty strażnicze wroga mknęły z całym impetem na uszkodzony kuter. Wróg usiłował zdobyć go razem z załogą. Ale marynarze radzieccy nie zrezygnowali z walki. Bosman kierował ogień z działka na zbliżające się okręty przeciwnika, dzielnie sekundował mu z karabinu maszynowego marynarz Pirogow. Kiedy sytuacja stawała się beznadziejna, Michajłow ujął skrwawionymi rękami ładunek wybuchowy, ażeby być gotowym do wysadzenia kutra w powietrze. W tym jednak momencie zaczął znowu pracować motor i kuter zyskał swobodę ruchów. Zręcznie lawirując i prowadząc intensywny ogień, kuter przeciwstawiał się wrogowi, aż do chwili nadejścia odsieczy.

Z poświęceniem i samozaparciem **walczyli również lotnicy morscy.**

Kiedy wojska radzieckie prowadziły ciężkie walki o Królewiec, dowództwo hitlerowskie skoncentrowało w rejonie Helu 80 różnych okrętów. Dla rozprawienia się z nimi z powietrza wyruszyły szturmowce bałtyckie pod dowództwem starszego lejtnanta Romanowa.

Otóż i cel. Pada **rozkaz** — „Do ataku!" Romanow kieruje swój samolot bojowy na kontrtorpedowiec. Z licznych dział zionie niemiecka artyleria przeciwlotnicza. Nagle samolot Romanowa drgnał, trafiony pociskiem. Lotnicy widzą jak „Iliuszin" dowódcy staje w płomieniach. Anatol Romanow może jeszcze wodować i ocalić życie. Lecz woli raczej wybrać śmierć niż hańbę niewoli. Kieruje więc płonący samolot wprost na kotrtorpedowiec niemiecki. Nastąpił ogromny wybuch. Za chwilę kontrtorpedowiec ze zwłokami bohaterskiego lotnika radzieckiego pochłonęły fale Bałtyku...

30 marca 1945 roku nad uwolnionym Gdańskiem **załopotały biało-czerwone sztandary.** Miasto wróciło do swej polskiej Macierzy. Niemała **w tym zasługa radzieckiej marynarki bałtyckiej oraz lotnictwa morskiego**, które dzielnie wspierało operacje radzieckich wojsk lądowych.

W BUROW

Rolnicy z Drezdenka pragną zwiększyć wydajność swych gospodarstw

Z inicjatywy gminnego koła ZSCh w Drezdenku odbyło się zebranie informacyjne dla rolników. Na czoło omawianych zagadnień wysunęła się sprawa łąk nadnoteckich, które zajmują poważną część powiatu strzeleckiego. Stwierdzono jednomyślnie wielką obniżkę ich wydajności pod względem ilościowym i jakościowym w ostatnich trzech latach. Zostało to spowodowane nieodpowiednią uprawą.

W nawiązaniu do obecnej kampanii rządowej, zmierzającej do zwiększenia produkcji mięsnej, powzięto postanowienia, mające na celu wyrównanie dotychczasowych zaniedbań na łąkach nadnoteckich i uczynienia z nich głównego terenu hodowli bydła.

Postarano się już o odpowiednie kredyty na nawozy sztuczne, które będą rozdzielane między mało i średniorolnych chłopów. Instruktor rolny, Suszyński, omówił celowość zakładania zrzeszeń hodowców bydła, które spełniają rolę obrońcy interesów hodowców i udzielają potrzebnych wskazówek fachowych.

Druga część zebrania była poświęcona zbliżającej się akcji siewnej. I na tym odcinku pracy rolnika stwierdzono dużo posunięć bezplanowych, nacechowanych starymi, a przestarzałymi nawykami, które w rezultacie odbijają się bardzo fatalnie na wydajności gleby. Ziemia niedostatecznie uprawiona bardzo łatwo zachwaszcza się, co z kolei stanowi do skonałe podłoże dla wszelkiego rodzaju gryzoni, które na terenie Drezdenka i okolicy bardzo się rozmnożyły.

Tegoroczne siewy będą przeprowadzone planowo, a o gatunku sianego zboża zadecydują warunki glebowe. Rolnicy będą zakładali „Bloki Nasienne", których zadaniem będzie dostarczanie poszczególnym ich członkom szlachetnych nasion i sadzeniaków. Sł.

Powiatowy aktyw SL obraduje w Poznaniu

Na ostatniej odprawie prezesów i sekretarzy gminnych SL w Poznaniu omawiano trzy ważne zagadnienia. Są to: akcja „H", sprawy ZMP i uaktywnienie kobiet.

Sprawę podniesienia hodowli i udział w tym Stronnictwa Ludowego omówił ob. Długaszewski, podkreślając korzyści, wynikające dla rolnika z ostatnich poczynań Rządu w tym kierunku.

Przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. Jankowski, mówił o konieczności powiększenia szeregów Związku Młodzieży Polskiej w województwie, wskazując na potrzebę akcji propagandowej na wsi. Ob. Jankowski przyrzekł naprawienie dotychczasowych błędów, poczynionych przez Zarz. Woj. ZMP w stosunku do młodzieży wiejskiej.

Sprawę aktywności kobiet przedstawiła posłanka Izydorczykowa. Ruch kobiet — członkiń SL w Wielkopolsce z każdym dniem się rozwija i potężnieje. W styczniu i w lutym br. odbyły się we wszystkich powiatach województwa konferencje kobiece.

Na odprawie omówiono ponadto szereg spraw natury organizacyjnej. (k)

Nie mieli wyrobienia

(Ko) Małżeństwo T. i F. Jany zamieszkali w roku 1940 w Romanowie Górnym, pow. Czarnków, zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej, jako właściciele 29 morgowego gospodarstwa.

Obecnie Sąd Okręgowy w Trzciance uznał, że dokonali oni tego czynu bez należytego wyrobienia obywatelskiego i dlatego otrzymali tylko 4 tygodnie aresztu, pozbawienie praw na okres 2 lat i przepadek mienia.

Wysoki poziom oświaty rolniczej w Wielkopolsce

Delegaci Ministerstwa Rolnictwa dokonali od 1 do 10 bm. lustracji powszechnego szkolnictwa rolniczego w woj. poznańskim. Celem tej lustracji było sprawdzenie poziomu szkół Powszechnej Oświaty Rolniczej, dokonanych osiągnięć, niedociągnięć i braków. Osiągnięcia na tym polu są w naszym województwie duże i to zarówno w szkolnictwie średnim, jak i powszechnym.

Są jednak i pewne niedociągnięcia, spowodowane brakiem aparatu instruktorskiego i odpowiednich sił zawodowych dla szkół przysposobienia rolniczego, niekompletną obsadą inspektoratów powiatowych, trudnościami komunikacyjnymi, a w szkolnictwie średnim niedostateczną ilością wykwalifikowanych nauczycieli.

Postawa młodzieży jest na ogół dobra. Zanotować można cały szereg pozytywnych osiągnięć, szczolwiek są jeszcze i duże niedomagania. Szczególnie organizacja młodzieżowa ZMP nie wszędzie jeszcze zgrała się dostatecznie z aparatem Powszechnej Oświaty Rolniczej. Natomiast współpraca Inspektoratów Oświaty Rolniczej z Powiatowymi Komendami SP układa się na ogół bardzo dobrze.

Według oceny delegatów, osiągnięte dotąd wyniki są zadawalające i świadczą o tym, że praca jest na właściwej drodze. (g)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Od bajki do bajki", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.
TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.00.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00
TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Express Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 16. 18. 20, w niedzielę godz. 14
BAŁTYK — „Rosanna z siedmiu księżyców" godz. 15.30. 18.00. 20.30. w niedzielę godz. 10.30. 13.00
MUZA — „Dwaj panowie F", godz. 16, 18, 20, w niedzielę godz. 14.
RIALTO — „Przeczucie", godz. 16, 18, 20, w niedzielę godz. 12.
WARTA — „Noc grudniowa", godz. 16, 18, 20, w niedzielę godz. 14.
WARTA — „Program aktualności nr 5", godz. 11, 12, 13, 14. w niedzielę godz. 10

Hitlerowski pachołek przed sądem z „bykowcem" jako dowodem rzeczowym

(ko) 27-letni M. Adamski mieszkał dawniej w Kaczorach, pow. Chodzież. w okresie okupacji niemieckiej w latach 1942 — 1944 w Starym Mieście, pow. konińskiego. Idąc na rękę władzy niemieckiej, pobił St. Bornecką, A. Wiatrowską i jej dziecko oraz W. Rubińskiego. Wreszcie wskazał funkcjonariuszowi Gestapo W. Konieczkę i Cz. Boruckiego, który w następstwie tego zginął w obozie. Wspólnie z żandarmami niemieckimi brał on udział w ujęciu zbiegłego z obozu K. Boruckiego, którego pobił, oraz A. Andrzejczaka, którego w następstwie aresztowano.

Oprawca M. Adamski został skazany obecnie na 10 lat więzienia, utratę praw na lat 5 i przepadek mienia.

Jako dowód rzeczowy przedstawiony został na sali „bykowiec" narzędzie maltretowania.

Należy spotęgować wysiłki w walce z analfabetyzmem

Wielkopolska docenia wysiłki Rządu w walce z analfabetyzmem dorosłych. Podziwiamy zapał i wielki wkład pracy nauczycielstwa w tę, tak ważną dla państwa sprawę.

Ale zagadnienia tego nie rozwiąże się tak łatwo. Jest i druga strona medalu — analfabetyzm wśród młodzieży, która nie uczęszcza do szkoły ani na żadne kursy dokształcające. Sprawę tą przemilcza się wstydliwie. Nie wiele pomogą wysiłki i praca nad dorosłymi, jeżeli będą narastać wciąż nowe rzesze analfabetów. Cyfry dzieci w wieku szkolnym będących poza szkołą, są w naszym województwie bardzo wysokie.

Dla przykładu podam kilka cyfr, które dobitnie świadczą, że czas uderzyć na alarm.

W powiecie Turek, według danych cyfrowych, będących w naszym posiadaniu, jest aż 1204 dzieci poza szkołą, w pow. Międzyrzecze — 120, pow. poznańskim — 22, obornickim — 22, konińskim — 311.

Mało jest powiatów w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej, w których wszystkie dzieci uczęszczają do szkoły.

Rzadka sieć szkół wiejskich i wielkie odległości, szczupłe pomieszczenia, brak nauczycieli i... niedbalstwo rodziców. — oto główne przyczyny zastraszającego stanu.

(J. Sz)

Kurs pszczelarski w Gorzowie

(sz) W Gorzowie odbył się kurs pszczelarski, który ukończyło 167 słuchaczy. 41 spośród nich otrzymało nagrody w postaci sprzętu pszczelarskiego i fachowych książek.

Na kursie wykładali: dr Kirkow, płk. Krupowicz. nacz Włochowicz oraz instruktor ZSCH — Szulc.

Kurs odbył się w świetlicy Dyrekcji Lasów Państwowych.

Przodownicy z zakładów H. Cegielskiego

Ponad 400 pracowników zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu otrzymało dyplomy uznania i nagrody pieniężne za to, że w listopadzie ub. roku wyróżnili się we współzawodnictwie pracy i otrzymali tytuły przodowników.

Suma pieniędzy, wręczonych przodownikom wynosi 1.852.000 zł.

Jednocześnie załoga jednej z fabryk zakładów otrzymała puhar przechodni za uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyfabrycznym zakładów.

Potrzebne są radioodbiorniki a nie ma na nie pieniędzy

(ch) W powiecie szamotulskim istnieje 26 zelektryfikowanych szkół. 7 na terenie miast i 19 na wsiach. 20 z tych szkół posiada przeważnie po jednym głośniku, co pozwala im odbierać audycje z radiowęzła. Jeden głośnik dla szkoły — to mało, gdy się przy tym zważy, że nadawane przez radio specjalne audycje szkolne dla młodzieży, są dużą pomocą w nauce.

Byłoby dobrze, gdyby wszystkie szkoły w powiecie szamotulskim posiadały przynajmniej po jednym głośniku. Na zradiofonizowanie ich potrzebne są jednak fundusze, a funduszów tych nie ma. Gdyby czynniki miarodajne zainteresowały się radiofonizacją szkół, — tak popularną obecnie w całym kraju, — to może znalazłaby się i na to rada.

Wzorowa stadnina w Sierakowie

(Ki) W małym, zaledwie 3 tys. mieszkańców liczącym miasteczku Sierakowie. w pow. międzychodzkim, znajduje się w dawnych budynkach wojskowych z XVIII wieku Państwowa Stadnina Ogierów. Ważna ta placówka, obejmująca swym zasięgiem 13 powiatów Wielkopolski oraz 9 powiatów Ziemi Lubuskiej, jest jedną z najbardziej wzorowych w Polsce.

W wielkich, jasnych i czystych stajniach, urządzonych nowocześnie, znajduje się 156 ogierów. Są to typy konia poznańskiego, półkrwi angielskiej. Większa ich ilość znajduje się obecnie (od 15 stycznia do 1 lipca) w punktach kopulacyjnych, do których chłopi, członkowie Zrzeszenia Hodowców Konia Szlachetnego, doprowadzają klacze.

Do punktów tych w sezonie kopulacyjnym doprowadza się także klacze chłopów, które są licencjonowane oraz konie Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Wszyscy pracownicy stadniny, to zamiłowani koniarze. których inne sprawy poza końskimi nie wiele interesują. Przy Stadninie istnieje nowo założone Koło SL. liczące 25 członków.

—oOo—

Pies podwórzowy wolny od podatku

(sz) W powiecie gnieźnieńskim, zgodnie z nowym zarządzeniem opodatkowano psy.

W każdym gospodarstwie pies podwórzowy (łańcuchowy) nie podlega opodatkowaniu. Za pierwszego na stępnego płaci się — 1.000 zł. za drugiego — 2.000 zł. za trzeciego i każdego dalszego po — 5.000 zł.

Nad Wartą

(FK) W najbliższym czasie powiat Środa otrzyma 600 kg manny dla dzieci do 1 roku życia oraz dla ciężko chorych.

Manna będzie wydawana (na podstawie dokumentu urodzenia) w mieście przez Spółdzielnię Robotnik, a na terenie gmin przez Gminne Spółdzielnie.

***

(B) W powiecie szamotulskim pożarnictwo stoi na wysokim poziomie, zajmując jedno z pierwszych miejsc w Wielkopolsce. We wszystkich miastach i gminach istnieją przymusowe straże pożarne. We wszystkich gromadach jest 103 jednostki.

W akcji przeciwpożarowej brały udział 2 straże pożarne, a 586 strażaków.

***

(sz) W miejsce odwołanych członków Stronnictwa Ludowego do PRN w Gnieźnie weszli: Wł. Borowiak z Jankowa Dolnego, J. Morzyński z Powiedza, St. Zobel z Dolek i W. Kujawski z Bojanic.

***

(ch) Kierownictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie Wlkp komunikuje, że w związku z nawałem pracy przy zakupie nowych książek wypożyczalnia książek we środy i czwartki będzie nieczynna aż do odwołania.

***

(ch) Niedawno została urządzona przez dzieci szkoły podstawowej w Bukowcu Górnym, pow. Leszno, impreza, składająca się ze śpiewów, tańców ludowych i inscenizacji pór roku. Popisy wykonano z przejęciem i werwą.

Współzawodnictwo górników

(P) W kopalniach węgla w Nowej Rudzie uruchomiono szereg nowoczesnych maszyn, służących do usprawnienia pracy górników okręgu dolnośląskiego. Wśród górników wyróżnili się rębacz Jan Sądel, wykonujący 200 proc. normy, Franciszek Kolejarz — 196 proc. normy, Ludwik Turek — 180 proc., Jan Jarczewski — 180 proc. i inni.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-66912

PORADY PRAWNE

Ob. Nar. Czar., Listów. — W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona w drodze ustawodawczej, zmiana zasad prawnych w zakresie ubezpieczeń wypadkowych. Prawo do renty wypadkowej będą miały te osoby, które w wyniku wypadku, utraciły powyżej 25 proc. zdolności do pracy. Zasady powyższe obowiązują od dnia 1 stycznia 1949 roku. Z tych względów osoby, które pobierają rentę wypadkową w wysokości do 25 proc. renty pełnej — otrzymają jednorazowe odprawy. Wobec okoliczności, że zarządzenie Was dotyczące wydane zostało w związku ze zmianą zasad ogólnych, — nie widzimy podstaw do wnoszenia odwołania do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych.

Ob. Jan Gaweł. — Posiadacie grunt obciążony dożywociem na rzecz rodziców. Powyższa okoliczność, choć osłabia Waszą zdolność płatniczą, nie może mieć zasadniczego znaczenia przy ustalaniu wysokości świadczeń, jakie powinniście ponosić. Może spróbujecie porozumieć się z dożywotnikiem, aby wobec zmienionych warunków gospodarczych układ notarialny zawarty między Wami, poddać rewizji i aby część świadczeń dożywotnik przyjął na siebie

Ob. Żółkwa Jan, pow. stopnicki. — Zapytujecie, gdzie działają komisje weryfikacyjno - egzaminacyjne dla kandydatów, ubiegających się o stopień inżyniera. W najbliższym czasie powołanych zostanie 37 komisji egzaminacyjno - weryfikacyjnych, na terenie całego kraju. Nie napisaliście nam o jaką specjalność Wam chodzi, toteż nie możemy Wam podać projektowanej siedziby Waszej komisji. Pozostajemy w stałym kontakcie z Ministerstwem Oświaty i niezwłocznie po ustaleniu sposobu rozmieszczenia komisji weryf. - egzam., podamy zarządzenie powyższe do wiadomości. W każdym razie pamiętać należy, że te osoby, które pragną przystąpić do egzaminu w czerwcu, powinny złożyć podania o dopuszczenie do egzaminu w terminie do dnia 1 kwietnia br.

Ob. Zaroślak Kazimierz, pow. Kutno — Wy i Wasi sąsiedzi otrzymaliście ziemię z Reformy Rolnej i obecnie pragniecie się pobudować. Zapytujecie, jaka instytucja bankowa może Wam udzielić kredytu długoterminowego na pobudowanie się. W Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1949 rok przewidziane są poważne sumy na kredyty budowlane. Podział tych sum jest w toku. Kredyty budowlane dla rolnictwa przewidują dwojakiego rodzaju kredyty: kredyty dla parcelantów na pobudowanie się, oraz kredyty na odbudowę gospodarstw zniszczonych wskutek wojny. Sumami na te kredyty zarządza Państwowy Bank Rolny. Osoby, które chcą zaciągnąć pożyczkę na pobudowanie się, powinny zgłosić się do architekta powiatowego w Starostwie swoim i tam złożyć podanie o kredyt. Wydział budowlany w Starostwie podanie zaopiniuje i za właściwymi załącznikami prześle dalej. Wypłata kredytu należy do właściwej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Ob. Marcin Herbut. — Do maszyny, którą nabyliście w dobrej wierze, zgłasza roszczenie rejonowy urząd likwidacyjny. Zapytujecie co należy robić. Powinniście pamiętać, że do zakresu działania rejonowego urzędu likwidacyjnego należy ustalenie, czy dany majątek jest opuszczony czy poniemiecki, oddawanie w najem oraz zbywanie ruchomości. Powinniście niezwłocznie złożyć podanie, wyrażając gotowość nabycia od urzędu likwidacyjnego tych maszyn, które w dobrej wierze nabyliście już od osoby trzeciej. Od nieprzychylnych orzeczeń rejonowego urzędu likwidacyjnego służy Wam prawo odwołania się do okręgowego urzędu likwidacyjnego.

„W sprawie emerytury i rehabilitacji" — Ponieważ opracowywany jest projekt nowej ustawy emerytalnej, nie potrafimy odpowiedzieć Wam czy i w jakim zakresie będą Wam służyły prawa emerytalne Po ogłoszeniu, nową ustawę emerytalną będziemy omawiać.

„Zmartwiona wdowa B-k". — Piszecie, że nieżyjący mąż na podstawie umowy prywatnej, spisanej w obecności jednego świadka, wszedł w posiadanie nieruchomości. Sumę należną zapłacił w całości przy podpisaniu umowy, a akt notarialny miał być sporządzony po 2 latach. Obecnie nie znacie miejsca pobytu sprzedawcy, są wiadomości, że wyjechał za granicę. Powinniście dla nieobecnego wywołać kuratora, który będzie reprezentował interesy nieobecnego w toku procesu. Ponieważ umowa przyrzeczenia kupna — sprzedaży nie była sporządzona w formie aktu notarialnego — nie macie podstawy do żądania na jej podstawie przepisania tytułu własności nieruchomości na Wasze imię, a jedynie możecie prosić sąd o zasądzenie na Waszą rzecz podwójnego zadatku, — a mając wyrok zasądzający, rozpocząć egzekucję do nieruchomości. Sprawa ta jest trudna, bez pomocy adwokata nie będziecie jej mogli załatwić

„Czytelnik Ludowca Pyt. J.". — Możecie złożyć podanie z prośbą o poddanie rewizji decyzji w przedmiocie nadania. Podać powinniście okoliczności rodzinne i fakt, że nie macie kim ziemi uprawiać.

„J. S. Radomyśl Wielki". — Dla ustalenia stanu faktycznego w Waszej sprawie brak nam wiadomości na zasadzie jakiego aktu teść Wasz majątek swój zapisał najstarszemu synowi. Czy był to akt darowizny, czy też testament. W sprawie Waszej obowiązuje Kodeks Napoleona, który przewiduje, że o ile działy nie zostały dokonane między wszystkimi dziećmi — to działy takie są nieważne co do całości. Zasadniczo więc przysługuje Wam skarga o zerwanie działów, wobec pominięcia jednego dziecka przy podziale. Jednakże skarga o zerwanie działu spadkowego, dopełnionego w formie darowizny ulega przedawnieniu 10 - letniemu Natomiast skargi przeciwko działowi sporządzonemu w formie testamentu ulegają przedawnieniu, trzydziestoletniemu. Z tego co piszecie, należy przypuszczać, że skarga o zerwanie działów jest już przedawniona. Należy próbować polubownie rzecz załatwić ze szwagrem.

Ob. Marczewski Wład.—Chłopi mogą żądać zwrotu części lub nawet całości wkładu oszczędnościowego aż w 11 przypadkach, a mianowicie: 1) spadkobiercy uczestnika społecznego Funduszu Oszczędnościowego w wypadku jego śmierci, nadto sami uczestnicy tego funduszu w następujących przypadkach: 2) dożycia 65 lat, lub utraty zdolności do pracy, 3) śmierci współmałżonka, rodziców, lub dzieci, 4) trwałej niezdolności do pracy samego uczestnika Funduszu, lub: 5) członków najbliższej jego rodziny, 6) zawarcia związku małżeńskiego przez uczestnika funduszu lub 7) jego dzieci, 8) narodzin dziecka, 9) utrzymywanie dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania, 10) w wypadku klęski żywiołowej, 11) w wypadku straty w inwentarzu żywym. W przypadkach wymienionych pod p. 1, następuje zwrot całego wkładu, lub renta dożywotnia za sumę wkładu: w pozostałych przypadkach, wymienionych od p. 3 — 11, następuje zwrot części wkładu, nie przekraczający 50.000 zł w ciągu roku.

Ob. Świder Władysław, wieś Posadów. — Pismo Wasze przekazaliśmy Administracji.

„Kwidzyń". — Stosownie do art. 71 prawa karnego skarbowego, ten, kto świadomie nabywa, przechowuje lub transportuje spirytus, pochodzący z niedozwolonego wyrobu, pomaga do jego zbycia lub ukrycia — podlega karze aresztu do roku i grzywny do wysokości 500.000 zł. Jeżeli sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grozi mu kara więzienia do lat 3 i grzywny do miliona złotych. Sąd może wymierzyć sprawcy grzywnę obok kary pozbawienia wolności.

Ob. Zając Franciszek. — Poruszacie bolączkę trapiącą wszystkich rolników, którzy posiadają grunt w okolicach nawiedzanych przez niekulturalnych turystów i wycieczkowiczów. Skarżycie się, że nie ma dnia, aby na Waszej łące nie zatrzymało się auto wraz z wycieczkowiczami. Przybyli wydeptują trawę, palą ogniska itp. W tej sprawie wnosiliście już podanie do swojej powiatowej rady narodowej. Ponieważ zima się kończy, pytacie, jak postępować, jeżeli w tym roku powtórzą się tego rodzaju najazdy. Ochronę przed podobnymi wybrykami daje ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 roku, o szkodnictwie leśnym i polnym. Osoby, które przejeżdżają przez cudzą łąkę lub pastwisko, pole zaorane lub zasiane i zaorane lub zasiane, osoby, które wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszczają tego pola, pastwiska, lub łąki, oraz te, które depcą zasiewy sadzonki lub trawę na cudzym gruncie, podlegają karze grzywny, nadto zobowiązane są do zapłacenia nawiązki w wysokości dwukrotnej wartości szkody wyrządzonej przez przejazd Do orzekania w sprawach tych, powołane są referaty karne we właściwych starostwach, które należy zawiadamiać o tego rodzaju wykroczeniach

„Obywatel z Pruszkowa". — Po śmierci żony Waszej — córka samowolnie zabrała wszystkie ruchomości domowe po zmarłej. Zapytujecie, jak prawo reguluje te sprawy. Prawo spadkowe daje mężowi prawo do jednej czwartej części majątku pozostałego po zmarłej żonie. Część ta przechodzi na własność męża. Resztą dzielą się dzieci po równych częściach. Zauważyć przy tym należy, że to co w domu się znajdowało stanowiło w połowie Waszą własność, jako majątek dorobkowy. Druga połowa, stanowiąca własność Waszej żony może być przedmiotem spadkobrania, o jakim piszemy wyżej. Ponieważ można przywłaszczyć rzecz wspólną — córka Wasza zabierając bez porozumienia, wszystkie ruchomości domowe, popełniła przywłaszczenie tych rzeczy na Waszą szkodę. Radzimy sprawę załatwić polubownie.

CHŁOP I PRAWO

Jakie kary grożą za pędzenie bimbru

Od dnia 1 maja 1947 roku, obowiązuje nowe prawo karne skarbowe.

W artukułach od 70 do 87 prawa karnego skarbowego, wyliczone zostały przestępstwa, polegające na naruszeniu przepisów o monopolu spirytusowym.

W walce z potajemnym gorzelnictwem, wyniszczającym wieś moralnie, fizycznie i materialnie, służą przede wszystkim artykuły 70 i 71 prawa karnego skarbowego.

Stosownie do treści art. 70 prawa kar.-skarb. wyrabianie spirytusu bez zezwolenia, podlega karze aresztu do lat 3 i grzywny w wysokości od 20 tysięcy do pół miliona złotych. Pod ten przepis karny podpadać będą wszelkie czyny, polegające na pędzeniu samogonu na własny użytek.

Karze aresztu do lat 3 i grzywnie od 20.000 do 500.000 złotych, ulega ten, kto odkaża i oczyszcza spirytus denaturowy, celem przysposobienia go do spożycia.

Jeżeli sprawca pędzenie samogonu lub odkażanie denaturu traktuje jako zajęcie zarobkowe — grozi mu za to kara do 5 lat więzienia i grzywny w wysokości od 50.000 do 1.000.000 złotych.

Przedmiot występku, tj. samogon, aparatura, surowce, ulegają przepadkowi.

Stosownie do treści art 71 prawa kar.-skarb., kto umyślnie nabywa, przechowuje, lub transportuje spirytus, pochodzący z niedozwolonego wyrobu, przetworzenia lub skażenia, albo pomaga do jego zbycia lub ukrycia, podlega karze aresztu do roku i grzywny w wysokości od 20.000 do 500.000 złotych.

Jeżeli sprawca działał w celach zarobkowych, grozi mu kara więzienia do lat 3 i grzywny od 50.000 do 1.000.000 złotych

Przedmiot występku podlega przepadkowi.

Podkreślić należy, że ustawa wyraźnie zastrzega dla sprawców czynów opisanych w artykułach 70 i 71 prawa karnego skarbowego, karę pozbawienia wolności, a oprócz tego karę grzywny.

Ochrona lasów przed pożarami

W Dzienniku Ustaw nr 6 z dnia 12 lutego 1949 roku, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 21 stycznia 1949 roku, w sprawie zapobiegania powstawaniu oraz rozszerzaniu się pożarów, lasów, torfowisk i wrzosowisk.

Zabronione zostało na terenach objętych lasami, torfowiskami i wrzosowiskami oraz w odległości do 100 m od nich, dokonywać bez zezwolenia czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, w szczególności nie wolno:

1) zakładać i utrzymywać urządzenia, przeznaczone na paleniska;
2) rozniecać ogniska, pozostawiać bądź przenosić palące się i tlące przedmioty, korzystać z otwartego płomienia;
3) spalać pokrywę gleby i pozostałości roślinne;
4) wyrzucać żar węglowy z parowozów kolejowych.

Nadto właściwe nadleśnictwa mogą wydawać zakaz palenia tytoniu na obszarze lasów

Osoby, przebywające w gminie, a nie zwolnione od tego obowiązku, są obowiązane do brania udziału w pracach drużyn ratowniczych, powołanych do tłumienia pożarów lasów torfowisk i wrzosowisk, położonych na terenie gminy.

W tym względzie zarządy gmin muszą wydać właściwe zarządzenia, a mianowicie: zarząd gminy ustala:

1) w porozumieniu z właściwym nadleśnictwem rodzaj i liczebność drużyn ratowniczych, powołanych do tłumienia pożarów lasów i położonych w ich obrębie torfowisk i wrzosowisk;
2) ilość i liczebność drużyn powołanych do tłumienia pożarów torfowisk i wrzosowisk, położonych poza obrębem lasów;
3) imienne wykazy osób, wyznaczonych do poszczególnych drużyn ratowniczych z podaniem narzędzi, z jakimi osoby te powinny stawić się do udziału w tłumieniu pożaru.

Wykazy powyższe podawane będą do publicznej wiadomości w sposób przyjęty zwyczajowo w gminie

Kierownictwo akcji ratowniczej sprawuje zasadniczo komendant zawodowej straży pożarnej, w jego nieobecności nadleśniczy, komendant ochotniczej straży pożarnej, lub obecny na miejscu funkcjonariusz administracji lasów

W akcji ratowniczej współdziałać winny władze bezpieczeństwa publicznego. W przypadkach rozszerzania się pożarów lasów w rozmiarach, zagrażających ważniejszym obiektom państwowym lub interesom gospodarczym ludności, w akcji ratowniczej brać będzie udział także i wojsko

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 12 lutego 1949 r

Stypendia dla studentów

Mocą rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 14 grudnia 1948 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Oświaty, ustanowione zostały bezzwrotne stypendia dla niezamożnych i pilnych studentów szkół wyższych.

Stypendium może być przyznawane studentom pierwszego i wyższych lat studiów, zasadniczo na okres odpowiadający normalnemu czasowi nauki, aż do czasu otrzymania dyplomu.

Pierwszeństwo do uzyskania stypendium przysługuje:

1) dzieciom pracowników (emerytów) resortu komunikacji, oraz sierotom po nich;
2) uczestnikom walki z okupantem w okresie 1939 — 1945 roku;
3) osobom zasłużonym w pracy społecznej i w odbudowie gospodarczej kraju;
4) osobom pochodzącym ze środowiska, które miało utrudniony dostęp do kultury, wykazującym ofiarność w zdobywaniu wiedzy.

Podanie o stypendium należy wnosić na początku roku szkolnego do Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych.

Delegat do spraw młodzieży szkół wyższych po zasięgnięciu opinii dziekana i komisji kwalifikacyjnej stowarzyszenia Bratniej Pomocy, właściwej wyższej uczelni, przesyła podanie wraz ze swoim wnioskiem do Ministerstwa Komunikacji.

Omawiane rozporządzenie ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw nr 6, pod poz. 36 i weszło w życie z dniem 12 lutego 1949 roku.

KUPON nr 65

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

Mury obronne dawnych warowni odkryło u brzegów Helu

Ostatnie sztormy dały się dotkliwie we znaki brzegom morskim, szczególnie na Mierzei Helskiej, pod Karwią i w zatoce Gdańskiej. Fale podmyły brzegi, między innymi i na cyplu Orłowskim pod Gdynią, gdzie wypłukały mur z cegieł, pokryty do niedawna dwumetrową warstwą ziemi. Układ cegieł zdaje się wskazywać, iż liczą one setki lat.

ZAPEWNE ZAINTERESUJĄ SIĘ HISTORYCY

Obecnie, kiedy odkryciem w Orłowie Morskim zainteresują się historycy, nie od rzeczy byłoby pomyśleć, o zbadaniu dna morza na wysokości chałup na Helu, tymbardziej, że dotychczas dokładnie nie zdołano ustalić miejsca, gdzie bastion obronny Władysławowo stał przed wiekami. Wiadomo jest, że w w. XVII w odległości kilku kilometrów od Wielkiej Wsi, w kierunku wschodnim stała na przesmyku łączącym wody Wielkiego Morza z Małym, warownia zwana Władysławowem, zbudowana w roku 1637 przez króla Władysława IV, który nie szczędził trudu i pieniędzy by na półwyspie stanęły i drugie potężne fonty, jeszcze dalej na wschód, między wioskami Kuźnicą a Jastarnią na Helu, które nazwane były od imienia brata króla, Kazimierzowo. Wzniósł je znany podówczas inżynier Jan Plaitner dla osłony portu, jaki zaprojektował koło Helu; dokonawszy bowiem pomiarów zatoki Puckiej, miejsce głębsze przy Helu (odpowiadające prawdopodobnie zagłębiu 7-metrowemu, obecnie istniejącemu między Chałupami a Kuźnicą), uznał za odpowiedniejsze do założenia portu wojennego, niż Puck.

W roku 1635 zaczęto budowę twierdzy Władysławowa, wykopano rowy, usypano szańce, umocniono je skarpami, otoczono palisadą z drzewa. Forteca Władysławowo przedstawiała wielobok wydłużony z bastjonami, dochodzący do obu brzegów morza, długości około 300 m i szerokości ok. 150 m. Kazimierzowo było mniejszym portem, czworobocznym z bastionami. W porcie Władysławowo urządzono warsztaty, w których stadki handlowe przerabiano na wojenne. Snać król dużą wagę do obu fontów przywiązywał, skoro na ich budowę łożył z własnej szkatuły, osobiście je doglądał i kazał prochami, artylerią, załogami, żywnością opatrzyć, a dowództwo nad nimi powierzył znanemu z męstwa hrabiemu Denhoffowi i baronowi de Guldensteronowi.

O DOSTĘP DO ZATOKI PUCKIEJ

Zadaniem obu warowni było strzeżenie dostępu do zatoki Puckiej, siedziby floty polskiej. Król Władysław urządza ponadto stanowisko dla flotylii polskiej w Pucku, która miała być zawiązkiem narodowej „armady wodnej". Nie dość na tym. Prócz stacji strażniczej morskiej, najeżonej działami, Władysławowa i Kazimierzowa, które nakazywały wszystkim przepływającym okrętom obcym, salutowanie flagi polskiej, prócz tego „czatogrodu", jak mawiali dawni Lechici z wyspy Rui, ów niedoceniony przez swoich monarcha, marzył o stworzeniu tam „na szyi między dwoma morzami", miasta „z wielkim zatonieniem dla okrętów" i zachęcał nawet dworzan, ze swego najbliższego otoczenia do zabudowywania działek gruntu, które im powyznaczał. Jednak marzenia królewskie nie ziściły się! O Władysławowie wspominają puckie akta z 1638, ponieważ załoga brała udział w obrabowaniu lądującego okrętu. Następca Władysława IV, Kazimierz obok Władysławowa usypał mniejsze szańce i to w miejscu, w którym lawica oddziela się od półwyspu.

„WIELKI SZANIEC"

Na dawnym miejscu Władysławowa powstała w niedalekiej odległości osada rybacka Chałupy, pod opieką Weyherów. W samej Wielkiej Wsi ślady po „Wielkim Szańcu" są do dnia dzisiejszego zachowane w obrębie gospodarstwa wdowy Płomieniowej i częściowo Torlińskiego. Na murach fortyfikacyjnych wznoszą się zabudowania gospodarcze. W pobliżu gospodarstwa Sosnowskiego, przed wojną, odkryto przy budowie drogi, szczątki polskich murów obronnych. Przedpole „Wielkiego Szańca", stanowiącego czołówkę obronną dawnego Władysławowa, było terenem walk marynarzy polskich, broniących w r. 1939 nasady Helskiej pod Wielką Wsią, przed hordami hitlerowskimi.

Alfred Świerkosz

Nie marnować piór w gospodarstwie

W każdym gospodarstwie marnuje się wiele różnego dobra, które możnaby wykorzystać z pożytkiem ogólnym i własnym.

Na odcinku drobiarskim brak jest właściwego wykorzystania pierza. Nawet dobre gospodynie, które skrupulatnie gospodarują jajami i mięsem drobiu, zaniedbują sprawę pierza, wyrzucając (pierze) jako produkt bezwartościowy. Zbierają tylko pierze gęsi, kaczek.

Tymczasem zbieranie kurzego pierza może dawać również dochód, gdyż istnieje duże zapotrzebowanie na ten artykuł na rynkach zagranicznych. Należy dbać tylko, aby pierze było czyste i zdrowe, a zakupi je każda spółdzielnia jajczarsko - mleczarska. Zamiast więc wyrzucać pierze, zbierajmy je i sprzedajmy w spółdzielni, a otrzymamy za to pieniądze ,tak potrzebne w gospodarstwie. Państwo zaś za sprzedaż tego pierza otrzyma dewizy zagraniczne na zakup maszyn i surowców, koniecznych do odbudowy kraju.

Oprócz tego należy oddzielnie gromadzić pióra gęsie ze skrzydeł, po 16 największych z każdego. Mają one zastosowanie w przemyśle szczotkarskim i można za nie uzyskać wyższą cenę.

Tak samo najdłuższe pióra kogucie z ogona są pożądanym artykułem na rynku przemysłu galanteryjnego. Można za nie otrzymać ok. 30 zł za sztukę.

E. MARSZAŁ

RADIO

SOBOTA, 19 LUTEGO

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.10 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.30 „Stare i nowe". 9.00 Aud. Zw. Naucz. Polsk. 9.30 Wszechnica Radiowa. 12.00 Wiad. 12.20 Koncert. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Lenka szuka ojca", dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 „Na kursie zerowym", — dla młodzieży. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Aud. dla świetlic wiejskich. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muz. ludowa. 18.45 Aud. Zw. Zaw. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Muz. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność". 21.00 Muz. z Krakowa. 21.45 „Wtajemniczenie". 22.00 „Karnawał robotniczy". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na N. 65452. we Wrocławiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 27062 w Zamościu, 69088 w Warszawie, 80079 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 10803 28435 36754 4838 67030 70207 76881 81739.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 11506 30913 31133 40964 41798 42627 48187 49802 56887 75423 87095 89050.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 3379 3771 4154 7460 11679 11922 24083 24600 28378 28453 28920 28992 40857 41369 42382 47104 524[illegible] 52828 52939 55736 56137 64231 65745 66264 66332 68899 69576 71529 74679 74720 78654 85182 85324 85807 86715 86884 90148 90898 91806

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 397 441 3933 5366 7753 9310 12120 13053 14417 14750 16481 18659 19860 20308 20735 20792 21057 22651 22794 23485 24001 25032 25470 258[illegible]2 27193 29830 30737 31529 32580 33539 33873 34614 35867 37304 38155 38883 39972 41857 42265 42335 42463 43091 44072 46289 48476 50550 52268 524[illegible] 53224 53562 55540 56394 56617 5681[illegible] 57704 61681 62035 63328 63867 6512[illegible] 65836 66090 67690 68931 72121 73759 74642 74838 76556 77554 78399 78740 78806 80927 81185 81720 82343 8249[illegible] 82654 82913 83111 83696 85815 86138 87153 87581 87632 88984 89198 89399 90428 92698 93527 94202 94679 94710

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 226 497 828 1072 1530 2344 3237 990 4140 5026 583 927 974 6004 214 305 735 891 7060 242 364 511 324 10193 12229 13629 800 14360 473 663 15200 366 797 16140 198 217 327 451 669 19058 411 965 20151 168 286 490 657 21142 291 318 395 669 777 23089 372 376 995 24028 043 200 201 216 496 776 25206 26190 456 568 735 794 27031 459 538 913 29180 30835 31173 339 32549 34005 192 222 50[illegible] 932 35350 690 759 964 36852 858 37413 38282 297 860 911 918 39592 40116 369 751 889 41115 414 42108 680 732 949 43130 143 144 163 517 910 44162 418 45235 605 46079 310 583 47103 748 48085 189 236 49800.

50070 51169 681 52233 786 53311 463 447 634 708 884 54754 873 55493 977 56443 709 942 970 57325 423 439 565 58029 620 707 59184 341 393 679 781 60020 209 582 62635 847 906 63143 148 515 589 649 64061 085 539 65333 434 486 66469 67147 652 774 69413 684 985 70022 068 297 535 547 951 71338 971 72229 329 73055 620 668 913 74497 536 775 75079 178 747 865 76143 260 378 374 390 673 77641 894 78475 501 79243 609 806 80209 286 388 422 494 524 527 81385 82283 83112 572 759 847 84724 886 85610 733 744 770 86088 738 87066 124 419 759 806 88077 89183 858 90292 90518 536 834 91300 92145 41[illegible] 447 758 759 806 88077 89183 858 90292 93133 93133 330 594 933 94798.

Wygrane po 1000 zł.

20 94 132 221 436 582 646 709 81[illegible] 60 97 916 64 89 1128 290 303 18 42[illegible] 69 515 60 4 649 76 732 81 897 97[illegible] 2267 81 321 74 459 73 4 91 512 9[illegible] 670 83 99 732 3 76 83 814 82 302[illegible] 135 52 77 420 30 75 94 640 54 8 71 784 866 907 18 81 4068 78 125 78 200 33 58 339 401 54 8 84 98 610 36 810 35 907 14 51 5002 32 65 123 30 48 52 74 315 435 68 85 508 10 609 703 28 61 79 801 58 67 957 65 6019 96 186 98 309 49 57 71 402 42 506 58 805 32 58 73 97 936 9 66 7081 111 72 201 45 51 66 71 85 315 36 7 60 [illegible] 494 621 92 758 815 47 901 38 43 [illegible] 57 73 95 8027 217 97 401 15 50[illegible] 79 618 78 85 716 43 813 32 7 57 929

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

NASI CZYTELNICY piszą

POLSKA LUDOWA NIE ŚPIEWA

„Dziennik Ludowy" trafił w samo sedno rzeczy, inicjując dyskusję na temat muzyczno-śpiewaczy. Artykuł red. Jerzego Kuryluka, wywiad z rektorem Kazurą i artykuł pisma „Sowietskaja Muzyka" wywołały ogromne zainteresowanie szerokich warstw chłopskich — czytelników „Dziennika Ludowego", jak i terenowych działaczy kulturalnych.

Nie ma wątpliwości, że minione cztery lata nie kształtowały pomyślnie akcji i krzewienia masowego śpiewu chóralnego i muzyki popularnej po wsiach i osadach.

Przyczyną zastoju była obojętność, brak zrozumienia potrzeb śpiewaczo-muzycznych ze strony większości kompozytorów polskich. A może tylko brak inicjatywy i arystokratyczny stosunek panów muzyków i kompozytorów do zagadnień upowszechnienia kultury muzycznej na wsi.

Polska współczesna twórczość muzyczna jest zupełnie oderwana od mas chłopskich, robotniczych, a nawet inteligencji pracującej. Również nie ma dotychczas za wyjątkiem wsi poznańskiej, pomorskiej i górnośląskiej wielkich chórów i orkiestr amatorskich.

Jeżdżąc cztery lata z kinem objazdowym po wsiach, osadach rolniczych i miasteczkach województwa warszawskiego i kieleckiego z żalem muszę zaznaczyć, że nigdy nie natrafiłem, nie widziałem i nie słyszałem koncertu chóru czy orkiestry amatorskiej. Są, owszem, małe chóry, a właściwie ich namiastki, to chóry kościelne, co niedziela śpiewające na nabożeństwach. Orkiestry amatorskie są gdzieniegdzie, przeważnie strażackie, lecz mocno zdekompletowane od czasów przedwojennych i wojennych. A instrumenty? Rozpacz! Walają się po zakamarkach remiz strażackich, przeważnie pogięte, zdekompletowane, zardzewiałe.

Młodzież wiejska i robotnicza — po osadach fabrycznych pragnie radości, śpiewu, muzyki i przeżyć kulturalnych. Przecież same zabawy taneczne nikomu nie wystarczą.

Dobrze się stało, że ogólnopolski zjazd śpiewaczy, jaki się ostatnio odbył w Poznaniu, zorganizował Radę Naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych. Zrzesza ona 860 chórów i ponad 120 tys. członków, lecz chyba nie bardzo aktywnych, najwyżej na papierze.

Zresztą i niestety praca tych chórów i orkiestr amatorskich ogniskuje się przeważnie w województwach: poznańskim, pomorskim i górnośląskim. Zespoły te jednak odczuwają dotkliwy brak opartego na współczesnej tematyce repertuaru. Reszta wegetuje. A to niedobrze. W okresie największych wysiłków nad odbudową kraju musi nastąpić pomyślny przełom.

Bo wieś pragnie śpiewać, czeka na pieśni masowe i popularne, melodyjne utwory muzyczne, czeka na długo obiecywane chóry i orkiestry objazdowe. Rwie się do życia radosnego i kulturalnego po 6 latach hitlerowskiej niewoli.

GRZEGORZ CIEPLIŃSKI

Podczas próby w dniu 31.I. br. w Warszawie



Czesław Najmoła ma ukończone 7 kl. szkoły powsz., jest synem rolnika na 2 ha. Pochodzi ze wsi Białe Błoto, pow. Ostrów Mazowiecki.

»Hodowla Zwierząt« — Moczarskiego

Nakładem Instytutu Naukowo - Wydawniczego Ruchu Ludowego „Polska", w Poznaniu, ukazała się ostatnio znakomita praca prof. dra Z. Moczarskiego pt.: „Hodowla zwierząt".

Jest to czwarte wydanie tej książki, tak bardzo oczekiwane przez fachowców rolników i studiującą młodzież, gdyż wszystkie poprzednie wydania zostały już dawno wyczerpane.

Całość pracy dzieli się na trzy części: I — Budowa i czynności, II — Żywienie i III — Chów i hodowla.

W pierwszej części zostały omówione drobiazgowo zagadnienia budowy żywego organizmu, jego rozwoju, funkcje organiczne i fizjologiczne oraz klasyfikacja gatunków. Druga część traktuje o systemie żywienia, rodzajach pasz w odniesieniu do wieku zwierzęcia i jego przeznaczenia gospodarczego, o właściwościach poszczególnych pasz i możliwościach dobierania pokarmów przez różne gospodarstwa, zależnie od ich wielkości. W ostatniej są przedstawione zagadnienia, dotyczące hodowli w ogólności, budynków gospodarczych, urządzeń, wychowania zwierzęcia oraz doboru gatunków.

Całość jest zaopatrzona w liczne tablice, wykresy i ilustracje, obrazujące omawiane kwestie.

Praca ta została wydana w samą porę, w początkach wielkiej akcji hodowlanej i stanowić będzie niezbędny materiał do kształcenia instruktorów oraz studiów fachowych. Napisana przystępnym językiem, służyć może nie tylko dla naukowców, ale i dla szerokich rzesz, pragnących powiększyć swoje wiadomości zawodowe.

Należy podkreślić, że dzieło to jest jednym z najlepszych w tej dziedzinie na całym świecie i jako takie zostało określone przez zagraniczną prasę fachową.

Powinno ono jak najszybciej przenieść się z półek księgarskich do szafek fachowców, instruktorów i rolników, a w ten sposób przyczyni się do polepszenia stanu hodowli zwierząt w Polsce.

E. M.